

KURYER KRAKOWSKI.

D. 15 kwietnia 1835.

S R O D A.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Wjazd Bony Sforeyi narzeczonej Zygmunta I. roku 1518.

N^{er} = 13.

KRAKÓW.

Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego.

Dnia 14 Kwietn: 1835 r. Pszenicy korzec Złp. 18 21. Żyta 16 19. Jęczmienia 13 17. Owsa 10 11 Grochu 28 Jagieł 58 Rzepaku 29.

Ceny bydła 14 Kwietnia roku 1835.

Wół ważący mięsa f. 600 złp: 168 f. 500 złp. 171 f. 350 zł. 111. Krowa tłusta f. 500 zł. 91. chuda f. 150 zł. 48. Ciele średnie f. 39. zł. 15. Skopzł — Wieprz tłusty zł. 72. chudy 55.

Podpisany Notaryusz publiczny ma honor zawiadomić prześwietną publiczność, iż w dniu dzisiejszym kancelarją swoją przeniósł do kamienicy p. L. 23. w G. 1. W. M. K. w rynku głównym sytuowanej Uprasa zatem aby każdy w interessach urzędowania notarialnego dotyczących, wprost do wspomnianej kamienicy p. L. 23 w rynku gł. jako miejsca terażniejszego Urzędowania do podpisanego Not. udać się zechciał, gdzie każdodziennie kancelarją od rannych godzin aż do wieczora otwartą zastanie. Kraków d. 8. Kwietnia 1835 r.

Józef Nonast. N. P. (3.)

Austrja. Dnia 5 b. m. wieczorem w niedzielę zostały zwłoki ś. p. Arcyksięcia Antoniego Wiktora przeniesio-

ne do kościoła dworskiego i wystawione na widok publiczny dnia następnego. O drugiej godzinie złożono serce Nieboszczyka w loretańskiej kaplicy, w dworskim kościele Augustyanów, a niezwłocznie potem wnętrzości w grobach u S. Szczepana. O 6 godzinie wieczorem zaprowadzono zwłoki ze stosowną uroczystością, której był obecny N. Cesarz Ferdynand i dwórcały, do kościoła Kapucynów. Dnia 7 nastąpił obrzęd żałobny w Kościele dworu w obecności N. Cesarza i całego Dworu. Żałoba zaczęła się z dn. 6 b. m. i trwać będzie sześć tygodni, łącznie z żałobą po ś. p. N. Cesarzu Franciszku. (D.A.)

— Dnia 27 Marca hrabia Orłow miał zaszczyt otrzymać posłuchanie od N. Cesarza Ferdynanda. W tymże dniu, hrabia Sętole nadzwyczajny poseł króla Francuzów przybył do Wiednia.

Niemcy. Frankfurt nad Menem 28 marca. Od kilku dni widać tu wielu kupców polskich, którzy zwiedzają najznakomitsze składy towarów jedwabnych i t. d. Ci ludzie są tu nadzwyczaj rzadkiemi gośćmi; ich zjawienie się w tem mieście przypisać trzeba terażniejszemu położeniu Lipska, w którym dotąd zaopatrywali się we wszelkie towary, lecz te po

zaprowadzeniu cła teraz zdrożały, i kupcy lipscy nie gromadzą wielkich zapasów lękając się straty. Przy uroczystym otwarciu sejmu, książę Hesse-Kassel w mowie od tronu tak się wyraził o stosunkach ze Szwajcarią: „Między W. Xięstwem a Szwajcarią zerwanie dawnych przyjaznych stosunków wzbudziło we mnie żal wielki. Przekonany, że cudzoziemcy, którzy nadużyli udzielonego sobie przytułku, wywołali i dotąd utrzymują tę nieprzyjaźń, mam nadzieję, że ten stan szkodliwy dla Szwajcaryi niedługo potrwa. Nieskażonemu charakterowi i niezłomnej woli Szwajcarów uda się zapewne usunąć przyczyny tych nieporozumień, i umocnić na nowo związki dawnej przyjaźni.

Francya. Następnym dyplomem sporządził p. Thiers: „Minister spraw wewnętrznych Thiers z polecenia króla, dnia 13 lutego 1855 ofiaruje pani Garnier, znanej pod imieniem matka Garnier“ złoty honorowy medal za 42 lat usług pełnych odwagi i ludzkości, które położyła na polu bitwy za Rzeczypospolitą i Cesarstwa przy pierwszym pułku huzarów, i od r. 1855. temuż pułkowi wyświadczyła. Pozwala się pani Garnier nosić ten medal na trójkolorowej wstędze. Ten dyplom został sporządzony dla pani Garnier, aby uwiecznić pamięć jej zaszczytnego postępowania wśród jej rodziny i między jej spółobywatelami.“—Gazeta *la Tribune* ogłasza dwa pisma więźniów politycznych w więzieniu świętej Pelagii. W pierwszym wychwalają patriotyzm przy-

byłych z Lyonu towarzyszków swego nieszczęścia, i oświadczają, że oczekują niecierpliwie tej chwili, w której z nimi stawia się przed sądem izby parów. W drugim do prezesa sądu Pasquier, żądają, aby więźniowie świętej Pelagii ze swymi braćmi z Lyonu i Luneville byli wprowadzeni do jednego domu, dla naradzenia się wspólnie nad swoją obroną. Liczba więźniów kwietniowych (w poniedziałek rok minął od ich uwięzienia) z Paryża wynosi 44 (44 jest nieobecnych), liczba zaś więźniów z Lyonu wynosi 52.—Minister spraw zagranicznych miał odebrać urzędową wiadomość, że wszyscy zagraniczni posłowie przy rządzie szwajcarskim, postanowili udać się do Bernu. Już wielokrotnie donoszono o niedostatku, który wielki poeta Kornel cierpiał w swojej starości. Świeżo wynaleziony list z r. 1679. gdy Kornel miał 73 lat, daje tego szczególny dowód. Tak brzmi: „Wczoraj widziałem Kornela, krewnego i przyjaciela naszego; ma się dobrze na swój wiek. Po obiedzie wyszliśmy razem, przechodząc przez ulicę *de la Parcheminerie*, Kornel wszedł do sklepika i kazał sporządzić trzewik podarty. — Gdy robotnik ukończył dał mu 3 sous (8 groszy), wszystko co miał. Gdyśmy wrócili do domu, ofiarowałem mu swą sakiewkę, lecz on niechciał jej przyjąć, ani się nią podzielić. Płakałem, że tak wielki gieniusz na tak srogie ubóstwo jest skazany.“ Napoleon mawiał, iż za jeden wyraz w tragedji Horacyusze i Kuracyusze,

byłby Kornela zrobił xięciem, gdyby żył za jego panowania. (G.B.V.)

— Następny artykuł z *dziennika sporów* (*journal des débats*), który ogłasza zdania ministrów, da poznać czytelnikom, jak rząd francuzki uważa amnestją i proces więźniów politycznych: „Ten proces słusznie jest uważany za konieczne rozwiązanie krokropnej dramy, której teatrem była Francya od lat czterech. Namiętność ławienia jedynie do tego zmierzają, i opinie, które ją tak silnie wstrząsnęły, zdają się być pokonane. W tej walce ze społecznym porządkiem, musiały koniecznie uderzyć na dwóch przeciwników: na Politykę i sprawiedliwość. Polityka zwyciężyła. Nikt od nas lepiej niewie, jak bardzo najmniejsza słabość, najmniejsze zboczenie, najmniejszy wypadek zachwiałyby to zwycięstwo świeżo odniesione; lecz trzeba uznać z całym światem, że polityka umiarkowania okryła wstydem nadzieje i prorocтва stronnictw. Tak dobrze nie spełniło się dzieło sprawiedliwości; niezależnie od wypadków, sprawiedliwość ma ostatecznie zawyrokować; jej i jej samej tylko przystoi zaspokoić obrażone prawo, i sprawę społeczności zasłonić od jej nieprzyjaciół. Nienależymy do tych, którzy sądzą, że jedyna powinność rządu na tem zależy, żeby być mocniejszym. Jest to jeden z błędów stronnictw rewolucyjnych, które siłę mieszają ze sprawiedliwością, każdy bunt za prawny uważają skoro jest popularny, i kładą na jednej linii rok 1789 i 1795, dni lipcowe i dni czerwcowe. Ich zdaniem,

publiczna opinja stoi nad prawem, i publiczna władza nie ma więcej praw od buntu. Zezwalają, aby go wojować, ale nie sądzić; w złym razie uznają jej potrzebę, ale nigdy prawa; a gdy jej zbrojną ręką pokonać nie mogą, pocieszają się, zowiąc sprawiedliwość zemstą i obrażają prawo w sądybunale, którego na publicznych miejscach zniszczyć nie mogli. Ich u-awy świat przekonać, że cała różnica między nimi a rządem na liczbie bagnetów zależy. Tej przeciw społecznej nauki słuchają wszyscy, którzy z rozmaitych pobudek, częstokroć szanownych są za amnestją. Amnestja jest czemś więcej, jak aktem łaski, ona udziela więcej niż przebaczenie winnemu, ona uniewinnia przestępstwo. Ona obwieszcza, że polityka jest zaspokojoną, i że przeszłość musi być zapomniana. Zaiste, przeszłość musi być zapomniana, jeżeli same stronnictwa żądają tego zapomnienia. Lecz dopóki żyją, dopóki groźno i nieprzyjaźnie występują, tak długo społeczność żąda, aby sprawiedliwość w jej imieniu odpowiedziała, i nacechowała to przestępstwem, co tamte cnotą nazywają. Amnestja w obecnym stanie rzeczy byłaby przyznaniem tego, czego stronnictwa pragną, i z tego powodu dobro Francji domaga się procesu więźniów; z tego również powodu sądzić potrzeba, iż wysoki sąd, który się nim zajmuje, odegra rolę obrońcy społecznego porządku, aby może na zawsze położyć koniec temu życiu pełnemu niebespie-

czeństw i kłopotów, które Francja za długo prowadziła. Na próżno usiłują przekonać izbę parów, że ją rząd poświęca wkładając na nią surową powinność, a sobie zostawia lekką rolę, ogłoszenia amnestyi po jej wyroku. Nie, zasady rządu są znane. Bez wątpienia prawo łaski nie zostanie czerzą własnością korony; przebaczenie może złagodzić lub skrócić dla tych karę, którzy żałują, i wzywają łaski a prz z to dają rękojmię na przyszłość. Prawo ulaskawienia nie zna różnicy: amnestja jest ślepa, bo jest powszechną. Rząd potrafi zrobić różnicę między winnymi. Skoro wyrok sądu będzie wiadomy, nieostabi zasad moralności publicznej, nieogłosi ich za żadne i nic nie znaczące. Będzie szanował wolą sądu, który mu zjednał poważanie w kraju, lecz ten wyrok nie narzuci kajdan łasce królewskiej; powtarzamy jednak, że polityka rządu nie przestanie iść krok w krok ze sprawiedliwością. (G.P.S.)

Turcja. Sułtanka Mihrihmah (to imie znaczy słońce i księżyc), młodsza córka Sułtana, jest bardzo piękna, ma lat 19 i ojciec już musiał jej wyznaczyć małżonka stósownie do przyjętego zwyczaju. Oznaczony małżonek, obyczajem wschodu, jeszcze jej nie jest znany, lecz przepowiadają, że to szczęście pozyskał Pasza Adrjanopolu, Mustafa Nuri. Najstarsza siostra tej księżniczki, Sułtanka Salite, w przeszłym roku zaślubiona, podaruje w krótkce potomka swemu małżonkowi i niewolni-

kowi. Dawniej ten książęcy potomek po urodzeniu zaraz byłby uduszony, lecz terażniejszy Sułtan zniszczył tak barbarzyński zwyczaj i raduje się bliskim wnukiem. Ta księżniczka miłuje szczególnie obyczaje Europy, i już założyła mały teatr dla zabawy swojego dworu: wiele sztuk francuzkich już przełożono dla niego. Cwiczenia wojskowe ciągle się doskonalą, uczą teraz, jak piechotny żołnierz swoją strzelbą powinien się bronić nieprzyjacielowi, który go pieszo i z wydobytym pałaszem atakuje; jak odbijać ciecie kawalerysty i t.p. Sułtan był obecny tym ćwiczeniom i dziwił się nad szybkim postępem w sztuce wojennej oficerów. (G.P.S.)

Do Handlu pod Merkurem w rynku, nadszedł świeży transport kapeluszków męzkich w najnowszym guście, których także w Sukiennich w składzie pod N^o 7. za pomierną cenę dostać można.

Przyb. do Krakowa. Breitenwai August, Godefroy Karol, Korceyńska Salomea, Lodzeński Karol, Zaborowska Tekla, Wędrychowski Jozef, Zalewska Emilia, Sropiński Marcin, Zebrowska Teressa, Kwapiszewska Katarzyna, z Polski. Lewicki Felix, Weiss Jan, Krüger Daniel, Moll Otto Chirurg, Moll Fryderyk, Ludwik Kłapsch z Galicyi Oertla Fryderyk, Rehberg z Pruss.

Opuszcili Kraków Touzner, Srednicki Ludwik, Szuwalski Adam, Kaezyński Kap. Ces. Ross. do Polski.

W dzisiejszem ciągnienu loteryi liczbowej wyszły numera następujące:

62 85 86 51 9.

Dziś w południe ciepła stopni 8.